

KS. BOGDAN BIELA

PASTORALNE ASPEKTY ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM

*Dzięki Bogu jesteśmy dziś świadkami przebudzenia
i chętniejszego uciekania się do Ducha Świętego¹.*

Jan Paweł II

W 1997 r. minęło 30 lat, kiedy to mała grupa katolików w Stanach Zjednoczonych doświadczyła przedziwnej odnowy duchowej. Dało to początek wielkiemu przebudzeniu religijnemu w Kościele katolickim – ruchowi charyzmatycznemu, zwanemu Odnową Charyzmatyczną lub też Odnową w Duchu Świętym. Ruch ten, mimo że niekiedy jeszcze wywołuje kontrowersje i nieдомówienia, trwa, mało tego – rozwija się i ogarnia swym zasięgiem dziesiątki milionów chrześcijan na całym świecie.

Powstała też ogromna literatura na temat owego fenomenu religijnego naszych czasów². Jest to więc z pewnością „znak czasu”, który trzeba właściwie odczytać. Już w 1975 r. papież Paweł VI pytał: „Czy ta „duchowa odnowa” nie jest szansą dla Kościoła i świata? I jeśli jest, to czy nie należy użyć wszelkich sposobów, żeby nią być nie przestała?”³ Słowo „szansa” oznacza, że trzeba coś osiągnąć. Domaga się więc rozpoznania, weryfikacji i odpowiedniego pokierowania. Te zagadnienia pragniemy w niniejszym artykule podjąć, próbując odpowiedzieć jednocześnie na pyta-

¹ *Wierność Duchowi Świętemu. Do uczestników Kongresu Pneumatologicznego*, „L'Osservatore Romano” 3 (1982) nr 4.

² Wymienię tylko kilka ważniejszych pozycji dostępnych na naszym rynku wydawniczym: E. D. O'Connor, *Ruch charyzmatyczny w Kościele katolickim*, Warszawa 1984; P. G. Mansfield, *Jakby nowa Pięćdziesiątnica. Początek katolickiej Odnowy w Duchu Świętym*, Warszawa 1993; M. A. Barbaj (red.), *Otrzymanie Jego moc. O Odnowie w Duchu Świętym*, Poznań 1986; M. Hebrard, *Charyzmaty. Zarys historii Odnowy w Duchu Świętym*, Kraków 1994; F. A. Sullivan, *Charyzmaty i Odnowa Charyzmatyczna*, Warszawa 1986; S. Falvo, *Przebudzenie charyzmatów*, Łódź 1995; *Teologiczne i duszpasterskie wskazówki dotyczące Odnowy Charyzmatycznej w Kościele katolickim* (pr. zb.), Kraków 1985; L. J. Suenens, D. H. Camara, *Odnova w Duchu Świętym i służba człowiekowi*, Kraków 1985; tenże, *Odnova w Duchu Świętym i moce ciemności*, Kraków 1989; Ch. Massabki, *Odnova w Duchu Świętym nadzieją Kościoła*, Kraków 1986; R. Faricy, F. Sullivan, *Drogi Odnowy*, Kraków 1993. Wśród wielu materiałów formacyjnych można polecić m.in.: H. Mühlen, *Odnova w Duchu Świętym*, cz. I i II, Kraków [b.r.w.]; tenże, *Nowe życie z Bogiem. Wprowadzenie w życie i świadectwo chrześcijańskie*, Wrocław–Kraków 1994; J. Mikrut, *Seminarium Odnowy w Duchu Świętym*, cz. 1 i 2, Światło-Życie 1994; Ważne dokumenty dotyczące Odnowy wraz z materiałami formacyjnymi można znaleźć również w „Zeszytach Odnowy w Duchu Świętym” wydawanych przez Wydawnictwo „M” w Krakowie od 1994 r. Zob. zeszyt 2 z 1994 r.: *Czym jest Odnowa w Duchu Świętym?*

³ *Przemówienie do uczestników III Międzynarodowego Kongresu Odnowy Charyzmatycznej*, „Życie i Myśl” [= ZM] 8 (1975) s. 57–58.

nie, w jaki sposób Odnowa w Duchu Świętym winna się rozwijać, aby mogła jak najowocniej realizować swoje „cele”.

I. GENEZA I ISTOTA ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM

Ruch charyzmatyczny nie jest czymś nowym w historii Kościoła. Chodzi raczej o odrodzenie się pewnych tendencji obecnych w czasach pierwotnego Kościoła, a reprezentowanych wówczas szczególnie w kręgach św. Pawła. Ich ślady znajdujemy także u pierwszych męczenników i Ojców Kościoła⁴. Stosunkowo szybko jednak zanika życie charyzmatyczne, takie jakie pojawiło się w czasach apostoelskich. Nie brakowało na pewno późniejszym chrześcijanom ani darów, ani heroicznych cnót, były to jednak dary związane przeważnie z jednostkami, a nie ze wspólnotami⁵. Dlatego właściwym „korzeniem ruchu charyzmatycznego obejmującym dziś Kościół jest ruch zielonoświątkowy, wyrosły w protestantyzmie na gruncie Reformacji”⁶.

Mówiąc o genezie katolickiego nurtu odnowy charyzmatycznej, trudno nie zauważyć zbieżności dwóch dat: daty „otwarcia” się Kościoła katolickiego po Soborze Watykańskim II, z datą pierwszych doświadczeń charyzmatycznych grupki katolików z Uniwersytetu w Duquesne koło Pittsburga⁷. Jako gorliwi chrześcijanie duszpasterstwa akademickiego pragnęli oni odnowy swego życia. Lektura książki D. Wilkersona *Krzyż i sztylet* zmobilizowała ich do czytania Dziejów Apostoelskich i do modlitwy o moc Ducha Świętego. W czasie rekolekcji doświadczyli charyzmatów występujących w pierwotnym Kościele, zwłaszcza daru języków.

⁴ Np. św. Ireneusz mówi o tych, którzy prorokują i mają widzenia, nawiązując jednocześnie do trwającej służby uzdrowień. Zob. E. Czajko, *Nurt charyzmatyczny a chrześcijaństwo pierwotne*, w: D. Gee, *Dary duchowe a służba kościelna*, Warszawa 1970, s. 69–79.

⁵ S. Moysa, *Charyzmaty Ducha Świętego i ich rozróżnianie*, w: *Napełnieni Duchem Świętym* (pr. zb.), Poznań 1982, s. 100.

⁶ Bezpośrednim poprzednikiem ruchu zielonoświątkowego był ruch świętościowy (Holiness movement) wyrosły ze zreformowanego metodyzmu. Główny wpływ na ten ruch wywarli: A. Mahan, D. L. Moody, Ch. G. Vinney, R. A. Torrey. Siłowali oni ożywić wesleyańskie rozumienie dwóch przełomowych doświadczeń religijnych w życiu wierzącego: odrodzenia (Regeneration) i chrztu Duchem Świętym (Baptizm with Holy Spirit). Wyczerpująco istotę chrztu Duchem Świętym wyjaśnia R. A. Torrey, *Duch Święty*, Westwood [b.r.w.]. Zob. także R. Pache, *Osoba i dzieło Ducha Świętego*, Warszawa 1975, s. 75–86. Sami zielonoświątkowcy stoją na stanowisku, iż ruch zielonoświątkowy musi być zasadniczo traktowany jako spontaniczne wylanie Ducha Świętego, gdyż powstał niezależnie od siebie w różnych częściach USA (Północna Karolina 1896 r. – W. E. Bryant; Kansas 1901 r. – Ch. Parham; Los Angeles 1906 r. – W. J. Seymour). Por. S. Grossmann, *Haushalter der Gnade Gottes*, Wuppertal–Kassel 1978, s. 30 n.; S. C. Napiórkowski, *Ruch charyzmatyczny w protestantyzmie*, ZNKUL 3 (1976) s. 25–28; M. Harper, *Tak jak na początku. Z dziejów przebudzenia pentekostalnego w XX wieku*, [b.m.r.w.], s. 16 n. Historycy widzą w ruchu zielonoświątkowym trzecią siłę chrześcijaństwa po katolicyzmie i protestantyzmie. Rozwija się on obecnie w dwóch kierunkach: 1. Jako wspólnota kościelna wzorująca się na innych wyznaniach z typowymi dla nich instytucjami. 2. Jako ruch, który ceni przede wszystkim doświadczenie religijne i rozszerza się głównie dzięki przepowiadaniu, najczęściej pośród ubogich Ameryki Łacińskiej, Azji i Afryki.

⁷ Por. L. J. Suenens, *Une nouvelle Pentecote?*, Bar le Duc 1974, s. 91.

Udzielenie tych łask wiązano także z czynnością nakładania rąk na osoby, za które się modlono, wzorem praktyki z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Doświadczenie to nazwano „chrztem w Duchu Świętym”⁸. Od tego wydarzenia z 13 III 1967 r. nastąpił gwałtowny rozwój ruchu charyzmatycznego w Kościele katolickim⁹.

Można także mówić o innym „źródle” katolickiego ruchu charyzmatycznego. Nietrudno zauważyć, iż spora liczba katolików nie prowadzi autentycznie chrześcijańskiego życia: mało się modli, rzadko korzysta z sakramentów św., nie przejawia zainteresowania swoim wzrostem moralnym czy też gorliwością apostołską. To, co dla pierwszych chrześcijan stanowiło radość i zaszczyt, rzeczywistość konieczną do życia, dla wielu dzisiejszych chrześcijan stanowi jakby kulę u nogi i jest raczej koniecznością niż radosnym przeżyciem. Wszystkie te fakty są przede wszystkim spowodowane tym, że wielu współczesnych katolików nie stało się świadomymi chrześcijanami. W naszej rzeczywistości regułą jest to, że chrztu udziela się niemowlętom, dzieci są nierzadko wychowywane w środowisku, w którym chrześcijaństwo jest bardzo wątpliwe, a sakrament bierzmowania, którego zadaniem jest wprowadzenie w dojrzałe życie w Chrystusie, bardzo często udzielany jest bez odpowiedniego przygotowania i bez osiągnięcia duchowej gotowości bierzmowanych. W efekcie mamy w kościele tzw. „ochrzczonych pogan”, którzy traktują wiarę czysto formalnie. A przecież przymierze między człowiekiem a Bogiem nie powstaje „z urodzenia”, musi być wyrażone w świadomej i wolnej odpowiedzi na Boże wezwanie¹⁰.

Stąd i ruch charyzmatyczny, który w Kościele katolickim swoją teologiczną podstawę widzi w odnowie świadomości sakramentów chrześcijańskiej inicjacji¹¹. Rozpoczyna się ona przeważnie od „przeżycia Pięćdziesiątnicy”, kiedy to wspólnota modli się o dar Ducha Świętego dla osób, które pragną niejako na nowo narodzić się do świadomego już życia z Chrystusem w mocy Jego Ducha¹². Ta wstawiennicza modlitwa po-

⁸ Termin ten wzięto z Dz 1,5. Por. O'Connor, *Ruch charyzmatyczny...*, s. 39.

⁹ Ponieważ ruch Odnowy w Kościele katolickim obejmuje dziś ponad 80 milionów osób, konieczne okazało się skoordynowanie działalności wszelkich grup Odnowy. I tak powstało ICCRO (The International Catholic Charismatic Renewal Office), obecnie zmienione na ICCRS (International Catholic Charismatic Renewal Services) z siedzibą w Rzymie, które m.in. organizuje międzynarodowe kongresy i konferencje dla członków Odnowy.

¹⁰ Por. F. Blachnicki, *Słowo – wiara – sakrament*, w: *Wprowadzenie do liturgii* (pr. zb.), Poznań 1967, s. 35–36.

¹¹ H. Mühlén, *Das Verhältnis zwischen der charismatischen Gemeinde-Erneuerung und ähnlichen geistlichen Aufbrüchen*, „Erneuerung in Kirche und Gesellschaft” 10 (1981) s. 53.

¹² Przeżycie to wyrażane jest w różnorakiej terminologii. M.in. stosuje się takie zwroty, jak: „chrzest w Duchu Świętym”, „odrodzenie w Duchu”, „wylanie Ducha Świętego” (w języku klasycznej duchowości można by je nazwać „drugim nawróceniem”). „Istnieje zawsze problem gdy idzie o terminologię, ale to o czym się mówi i co się przeżywa w ruchu Odnowy Charyzmatycznej jako chrzest w Duchu, jest tym, czego potrzebujemy i na co czekamy. (...) Uczestniczymy w Duchu przez chrzest i bierzmowanie, ale nadal istnieje dla wielu z nas potrzeba być ochrzczonym w Duchu, potrzeba wyzwolenia Ducha, poddania się mu, by nas opanował”. (L. J. Suenens, *Gotowi na niespodzianki Ducha Świętego*, w: E. Czajko, *Nowe i stare rzeczy*, Warszawa 1980, s. 161). Na temat „chrztu w Duchu Świętym” zob. D. L. Gelpi, *Pentecostalism: a theological viewpoint*,

przedzona jest najczęściej siedmioletnim seminariem ewangelizacyjnym, które ma pomóc w nawiązaniu nowego czy też głębszego kontaktu z Jezusem – Panem, Zbawicielem i Mesjaszem¹³. Seminaria wprowadzające w „życie w Duchu” są pomyślane jako początek, jako pierwszy krok, dlatego ci, którzy chcą rozwijać to „nowe życie”, powinni wejść w obręb wspólnot lub grup modlitewnych, w których istnieją dogodne warunki permanentnej formacji i wzrostu duchowego.

Warto także zaznaczyć, że Odnova w Duchu Świętym nie uważa się za jeszcze jeden powstały ruch, czy też jakiś „duchowy Kościół”. Chce być „ruchem” odnawiającym wszystkie struktury czy przejawy życia chrześcijańskiego. Przez nawrócenie, przez osobiste przyjęcie Chrystusa do swego życia, przez doświadczenie mocy Ducha Świętego – chrześcijanin ma stać się nie członkiem nowego kościelnego ruchu, lecz odnowionym i intensywniejszym członkiem Kościoła¹⁴. Kardynał Suenens powie, że „Odnova jest impulsem, inspiracją, powiewem Ducha Świętego, a nie ruchem w socjologicznym sensie. Odnova jest łaską, która przewiewa dzisiejszy Kościół, jest dopełnieniem Soboru Watykańskiego II”¹⁵.

II. OBRAZ ODNOWY W DUCHU ŚWIĘTYM

1. Owoce Odnowy

Podstawą osądu o jakieś działalności osobistej czy też grupowej muszą być jej skutki: „*Poznacie ich po owocach*” (Mt 8,20). Jan Paweł II przemawiając 15 maja 1987 r. do liderów katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, powiedział, że „zapal i owocność tego ruchu z pewnością świadczą o potężnej obecności Ducha Świętego, działającego w Kościele w ciągu

New York 1971, s. 180–184; K. McDonnel, *Teologiczne podstawy katolickiej odnowy charyzmatycznej*, ŻM 8 (1975) s. 104; H. Mühlen, *Die Erneuerung des christlichen Glaubens. Charisma – Geist – Befreiung*, München 1974, s. 235; tenże, *Odnova...*, cz. 1, s. 156–157; O'Connor, *Ruch charyzmatyczny...*, s. 133 n.; K. i D. Ranaghan, *Catholic Pentecostals*, New York 1969, s. 141–147; P. Schoonenberg, *Chrzest w Duchu Świętym*, WDr 3 (1978) s. 31 n.; A. Skowronek, *Charyzmaty to my*, WDr 8 (1982) s. 65; Sullivan, *Charyzmaty...*, s. 51–65; K. McDonnel, G. T. Montague (opr.), *Rozniecanie ognia: Co chrzest w Duchu Świętym ma wspólnego z chrześcijańskim wtajemniczeniem?*, Kraków 1992; *Ochrzczeni w Duchu Świętym*, „Zeszyt Odnowy w Duchu Świętym” 1997, z. 16; M. Bigiel, *Jezus chrzci Duchem Świętym*, Łódź 1997.

¹³ Polskie grupy modlitewne przeprowadzając Seminaria Odnowy korzystają najczęściej – oprócz wspomnianych już pozycji H. Muhlana i J. Mikruta – z następujących materiałów: O. Philippe, „*Abyście owoc przynosili*”. *Siedmioletnie Seminarium Odnowy w Duchu Świętym*, Warszawa [b.r.w.]; *Życie w Duchu Świętym. Podręcznik Seminarium dla Zespołu prowadzącego ewangelizację*, Ann Arbor 1979; L. Rooney, R. Faricy, *Jak rozmawiać z Bogiem?* Kraków 1991; *Rekolekcje Ewangelizacyjne Odnowy*, cz. A i B, Magdalenka 1994; J. P. Flores, *Idźcie i ewangelizujcie ochrzczonych*, [b.r.m.w.]; A. Bukowiecki, B. Meierotto, J. Nattermann (opr.), *Dzieje Apostolskie 2: Nawrócenie, Głoszenie, Wspólnota. Zostać ewangelizatorem? Ja?*, cz. 1 i 2, Lublin 1992. Istnieje ponadto *Seminarium Odnowy w Duchu Świętym* przygotowane przez ICCRS.

¹⁴ H. Mühlen, *Kirche in Bewegung – keine neue Bewegung in der Kirche*, „*Erneuerung in Kirche und Gesellschaft*” 2 (1977) s. 22.

¹⁵ *Aktuelle Probleme der Erneuerung*, tamże 8 (1980) s. 10.

tych lat, które nastąpiły po Soborze Watykańskim II”¹⁶. Jakie więc są te owoce? Zobaczmy, co sami członkowie grup modlitewnych mówią o sobie¹⁷.

Najistotniejsze następstwo Odnowy, jak się wydaje, można określić jako „poznanie Boga”. Dla tych, których dotknął Duch Święty w „przeżyciu Pięćdziesiątnicy”, Bóg nie jest już mglistą, odległą postacią, lecz staje się rzeczywistością, której doświadczają:

„Przed odnową życia, która nastąpiła dzięki memu otwarciu się na działanie Ducha Świętego, w ogóle nie zdawałem sobie sprawy, co to znaczy życie w Duchu Świętym. Co to znaczy doświadczać Boga na co dzień.(...) Przedtem Bóg był bardziej teoretyczny, można było o Nim tylko dyskutować. Obecnie Bóg jest w każdej mojej sprawie, pomaga mi żyć, przezwyciężać trudności. Jego Duch daje mi mądrość i rozważę w postępowaniu oraz siłę w spełnianiu Jego woli”¹⁸.

„Czuję Jego bliskość w zasięgu mojej ręki. Można by rzec, że z wysokiego nieba zszedł na ziemię i jest przy mnie – czuję, że zaczynam Go coraz bardziej rozumieć. (...) Mogę się z Nim smucić i weselić, bo przecież jest bardzo blisko mnie i niektóre problemy stają się o wiele prostsze niż przedtem”¹⁹.

To doświadczenie Boga dokonuje się w różnoraki sposób: przez modlitwę, sakramenty – zwłaszcza Eucharystię, Słowo Boże, w przemianie moralnej, w bliźnich, w służbie:

„Doświadczam Go przede wszystkim w modlitwie. Szczególnie tu przeżywam Jego obecność. Ale są dni, gdy nawet podczas zajęć wszystko się we mnie ucisza, nastaje we mnie wielka cisza przepełniona ogromem Pana. (...) Jakże inaczej spełniam wtedy swoje obowiązki, czuję na sobie Jego Boskie spojrzeń”²⁰.

¹⁶ „L'Osservatore Romano” 8 (1987) nr 6.

¹⁷ Przedstawione przykładowo wypowiedzi pochodzą z ankiet przeprowadzonych przez autora w wybranych grupach modlitewnych z diecezji katowickiej i z Krakowa w latach 1981–83. Pochodzą one najczęściej od młodych ludzi (20–25 lat), przebywających w grupie ok. 2 lata. Mimo to, mają one swoistą wartość poznawczą, gdyż rzucają światło nie tylko na życie religijne respondentów, ale także ukazują ich potrzeby duchowe i oczekiwania wobec Kościoła. Np. panna (lat 22) pisze: „Chciałam zmienić swoje życie tak, aby ono podobalo się Bogu. Wiele słyszałam o tym, że mam postępować zgodnie z wolą Bożą, ale bardzo często nie wiedziałam, czego Bóg tak naprawdę chce.(...) Ciężko mi było zwłaszcza wtedy, gdy wszystko się waliło, a ja liczyłam na siebie. W końcu Bóg postawił na mojej drodze ludzi, którzy pomogli mi na nowo odkryć Chrystusa. Zrozumiałam, że muszę całkowicie oddać się Bogu, być do Jego dyspozycji. Byłam słabą i o własnych siłach nie byłam w stanie nic zrobić. Wiedziałam, że potrzebny jest mi Duch Święty”.

40-letni kawaler: „Zauważyłem, że «gaszę ducha». Ci, dla których pracowałem, ubiegali mnie, zostawałem z tyłu ze swoim obiektywizmem (...)”.

Kawaler, lat 23: „Dla mnie osobiście było to odkrycie w pełni tego wszystkiego, co daje Chrystus każdemu z nas – Ducha Świętego. A niestety nie dał mi tego mój kościół parafialny (...)”.

Kawaler, lat 18: „Być może spowodowane jest to niewiedzą. Mało czasu poświęca się na katechezach sprawom Ducha Świętego i jego działaniu. Księża mają, być może, na ten temat mało albo za mało wiedzy. Na pewno brakuje im «chrztu w Duchu Świętym» albo świadomości istnienia ruchu charyzmatycznego”.

¹⁸ Kawaler – lat 28 – wykształcenie wyższe – 1 rok w grupie.

¹⁹ Żonaty – 36 – średnie – 2.

²⁰ Mężatka – 50 – podstawowe – 2.

„Przez kontakt z Jego Słowem, z Jego Ciałem i Krwią, z Jego mocą, z Jego miłością, która w tym wszystkim nieustannie się objawia. Przez głębokie pragnienie oglądania Boga, przez tęsknotę za Nim, którą Duch Święty budzi we mnie od tego momentu”²¹.

„Uwierzyłam, że w życiu nie ma przypadków, widzę Jego wolę. Widzę Jego opiekę nade mną. Słucham, jak On do mnie mówi przez Słowo, przez bliźniego Mówi do mnie w każdej Mszy św. – czego dawniej w ogóle nie wiedziałam”²².

To „poznanie Boga” jest, jak się zdaje, źródłem, z którego płyną liczne inne następstwa. Może najważniejsze przejawiają się w życiu modlitwy:

„Pierwszą czynnością dnia jest dla mnie modlitwa, modlitwa myślna. W tej rannej ciszy, gdy moja liczna rodzina jeszcze śpi, ja mogę się zachwycić i rozkoszować Panem. Z Nim omawiam wszystkie problemy i trudności. U Jego stóp uczę się kochać, i tu otrzymuję wiele światła, jak postąpić w tej czy innej sprawie. A potem rozpoczyna się szary dzień, troski, kłopoty, zmagania. Ale dla mnie nie jest on szary, jest radosny, bo Pan jest ze mną”²³.

„Nie modliłem się, nie czułem potrzeby. Bardzo raziły mnie nawet już we wspólnocie słowa: przemodlić problem. Dziś mam to poza sobą. Nie widzę innej drogi rozwiązywania swych ludzkich spraw, jak tylko przez modlitwę, i dziwię się tym, którzy nie dostrzegają potęgi modlitwy (cóż, ze mną było to samo). Mam bardzo trudny charakter (...). Dzięki modlitwie on się zmienia. Wiem, że chcąc iść do przodu, muszę się modlić. Ważne! Czuję radość w modlitwie domowej, a w publicznej nie wstydzę się, nie czuję skrepowania, a tak kiedyś było”²⁴.

„(...) wiem, że mogę Go prosić i to prosić spodziewając się spełnienia prośby. Ciągłe odkrywam, że mam Mu za co dziękować. Moje życie stało się bardziej konkretne, dotąd właściwie żyłem marzeniami, iluzją jakiejś lepszej, bliżej nieokreślonej przyszłości. Teraz każdy dzień przeżyty z Chrystusem przynosi mi więcej wrażeń niż wszystkie niezniszczalne plany”²⁵.

Zmiany w życiu modlitwy wchodzą w szeroki zakres przemian w życiu religijno-moralnym. Charakterystyczne jest to, że powodują one u członków grup modlitewnych wzbudzenie większej miłości i lepszego zrozumienia dla wszystkiego, co jest autentycznie tradycyjne w Kościele:

„Przed odnową w Duchu Świętym uczestniczyłam we Mszy św. tylko w niedziele i święta. Do sakramentów św. przystępowałam 3 – 4 razy w roku. Życie moje było jałowe i zawsze byłam ze wszystkiego niezadowolona. Na pierwszym miejscu było moje „ja”. Obecnie życie moje uległo

²¹ Panna – 28 – wyższe – 4.

²² Panna – 21 – średnie – 1.

²³ Mężatka – 50 – podstawowe – 2.

²⁴ Żonaty – 47 – średnie – 2.

²⁵ Kawaler – 23 – średnie – 1.

radikalnej zmianie. Uczestniczę z małymi wyjątkami codziennie we Mszy św. I przystępuję do Komunii św. Staram się żyć dla drugich”²⁶.

„Prawie codzienna Msza św., czytanie Pisma św. – codzienne, codzienna modlitwa oprócz wspólnotowej, czytanie literatury chrześcijańskiej. Zniknęła pustka wewnętrzna, bezsens, zrodziła się pełnia życia, przyszła możliwość przebaczenia, zostałem wyzwolony z nałogów (pijaństwo i inne)”²⁷.

„Pismo jest moją codzienną strawą. Otwieram je i pytam: Panie, co chcesz mi dziś powiedzieć. Często jest to werset wyraźnie skierowany do mnie. Toteż w ciągu dnia staram się dostosowywać do tych poleceń Pana. I tak Pismo św. coraz więcej kształtuje moje życie, moje postępowanie i mój sposób myślenia”²⁸.

„Słowo Boże – bardziej Słowem Bożym, Eucharystia – bardziej osobowym spotkaniem, bardziej życzliwe podejście do ludzi, więcej pokoju i entuzjazmu dla spraw Bożych. Maryja bliższa i bardziej jest Matką”²⁹.

Wszystkie te owoce osobistego spotkania z Jezusem Chrystusem łączą się, nakładają na siebie. Wśród członków Odnowy ujawniają się także charyzmaty nadzwyczajne, jak: prorocтва, glosolalia czy też dar uzdrawiania:

„Jest to zwrot o 180°. Wiem, że to nie dewotyzm, moda na Boga, szukanie utopienia w czymś zmartwień i trudności. Jest to autentyczne pragnienie przebywania w przyjaźni z Bogiem. Tego nigdy nie pragnąłem i nie czułem, że mi to jest potrzebne i byłem szczęśliwy. Teraz, jeśli czegoś żałuję, to tych straconych lat „szczęśliwych”, lecz bez Pana Boga. Świadomie teraz mogę powiedzieć, że szczęście jedynie tylko w jedności z Bogiem, a jeśli się czegoś boję, to utracenia tego pragnienia”³⁰.

„Potrafię się modlić już za wszystkich, nawet za męża, który porzucił rodzinę, aby dobry Bóg dał mu łaskę nawrócenia i darował krzywdy wyrządzone dzieciom. Jeśli do kogoś nie czuję sympatii, to powtarzam sobie w myśli – kocham cię, bo Bóg cię kocha. Wobec Niego jesteśmy wszyscy równi i grzeszni”³¹.

„Ujawniły się takie charyzmaty, jak: opanowanie, pragnienie odczuwania głodu eucharystycznego, dar języków (możliwość uwielbiania Pana, kiedy już nie mam Mu co powiedzieć)”³².

Przedstawione przykładowo wypowiedzi pozwalają stwierdzić, że kontakt z grupami Odnowy w Duchu Świętym pomógł respondentom postąpić na drodze do dojrzałości chrześcijańskiej znacznie dalej, niż mogli

²⁶ Mężatka – 51 – wyższe – 2.

²⁷ Kawaler – 24 – średnie – 1.

²⁸ Mężatka – 49 – średnie – 3.

²⁹ Kawaler – 40 – wyższe – 5.

³⁰ Żonaty – 47 – średnie – 2.

³¹ Mężatka – 51 – średnie – 2.

³² Mężatka – 47 – średnie – 4.

marzyć³³. Osobiste odkrycie Jezusa, doświadczenie mocy Ducha Świętego, wszelkiego rodzaju ujawniające się dary i charyzmaty jawią się jako potężna i niezbędna pomoc na tej drodze. Ankietowani nierzadko zostają uwolnieni od zniewoleń, ułomności czy beznadziejnych sytuacji. To wszystko staje się źródłem siły, odnowy i ukierunkowania w życiu, mimo że obdarowany musi dalej kroczyć drogą, na której podlega wszelkim prawom i wymaganiom życia duchowego, dalej musi walczyć z pokusami, wadami i trudnościami. Ogromną rolę – jak wynika z wypowiedzi – odgrywa przebywanie w konkretnej wspólnoty, która ciągle wspomaga, formuje i rozeznaje.

2. Niebezpieczeństwa

Aby mieć w miarę pełny obraz odnowy, trzeba także zwrócić uwagę na pewne przejawy negatywne. Mimo że Duch Święty jest siłą wywołującą ruch odnowy w Kościele, nie wszystko może Mu być przypisywane. Udzielane np. przez Niego dary mogą być wykorzystane opacznie lub wręcz nadużyte. Nie można też zapominać o ludzkiej słabości i grzeszności. Dlatego warto zwrócić uwagę na niebezpieczeństwa, które zagrażają Odnowie, by w ten sposób uchronić rozwijające się grupy przed utratą tożsamości³⁴.

Fałszywy mistycyzm (iluminizm), charakteryzujący się przekonaniem, że człowiek oświecony przez Boga nie potrzebuje słuchać i podporządkowywać się żadnym ludzkim autorytetom. Unika się go przez odpowiedzialne kierownictwo i podporządkowanie duszpasterskiemu autorytetowi.

Przypisywanie zbyt dużego znaczenia charyzmatom nadzwyczajnym, szukanie nadzwyczajności (charyzmania). Zwalczając ten pogląd, trzeba podkreślać, że charyzmaty nie są celem samym w sobie, lecz mają wspierać wzrost miłości. Ktoś nie obdarzony charyzmatami nadzwyczajnymi (epifanijnymi) może żyć bardzo głębokim życiem duchowym, i odwrotnie, spektakularne charyzmaty mogą się pojawić u kogoś, kto nie żyje w jedności z Chrystusem.

Świeckie kierownictwo religijne, dublujące lub zastępujące funkcje pasterzy Kościoła (paraklerykalizm). Odnowa w Duchu Świętym mocno dowartościowała kapłaństwo wspólne i rolę świeckich w Kościele. Jest to z jednej strony zgodne ze wskazaniami Kościoła, a z drugiej strony stanowi zdrową reakcję na nadmierny klerykalizm. Niemniej to zjawisko może pójść za daleko. Nierzadko jednak są winni sami duszpasterze, któ-

³³ Nasilanie się procesu powstawania grup modlitewnych powinno skłaniać do rozległych badań teologiczno-socjologicznych. Służyłoby to wyciągnięciu pełniejszych wniosków i postulatów pastoralnych. Bardzo przydatne byłyby np. badania powtarzane co jakiś czas w odniesieniu do poszczególnych osób czy grup.

³⁴ Por. B. Dembowski, *Otrzymanie Jego moc*, Poznań 1986, s. 30–32.

rzy pełnią swoje obowiązki tak niedbale, że co żarliwsi świeccy uważają się za zmuszonych do „naprawiania” zaniedbań.

Przeświadczenie o szczególnej wartości czynników emocjonalnych, przy równoczesnym pomijaniu czynnika intelektualnego w życiu wiary (spokrewnione z sentymantalizmem i irracjonalizmem). Może się to niebezpieczeństwo zrodzić w grupach zwłaszcza młodzieżowych. W naszej sferze kulturowej ekspresja religijna została jednak bardzo często ograniczona do intelektu i woli. Za niestosowne uważano uzewnętrznianie uczuć religijnych, dlatego nie można jej mieszać z osobistym wyrażaniem swej wiary. Wydaje się, że właśnie to przeintelektualizowanie doprowadziło do pewnej jałowości w życiu religijnym.

Przekonanie o przynależności do specjalnej, wyższej kategorii chrześcijan (elitaryzm). Trzeba wtedy podkreślać, że przynależność do jakiegoś ruchu czy grupy nie jest jeszcze znakiem dojrzałości duchowej, lecz raczej wezwaniem do większej świętości.

Interpretowanie w sposób dowolny Pisma świętego, przy równoczesnym czynieniu go jedyną normą życia (fundamentalizm biblijny). Zasadniczym źródłem tendencji fundamentalistycznych wydają się być braki w formacji biblijnej. Można je przewyciężać w grupach, jeśli kierują nimi odpowiednio przygotowani animatorzy. Problem ten może występować w Odnowie z powodu częstego używania w niej Pisma świętego, czego nie można na ogół powiedzieć o katolikach, którzy większej wagi do Pisma świętego nie przywiązują.

Przejęcie praktyk religijnych czy wierzeń z innych Kościołów lub denominacji (fałszywy ekumenizm). Ruch charyzmatyczny objął swym zasięgiem wszystkie wielkie wyznania chrześcijańskie, dlatego istnieje niebezpieczeństwo infiltracji obcych nam doktryn³⁵. Odchodzenie od doktryny czy obrzędów Kościoła katolickiego może wynikać z nieznamości własnej spuścizny teologicznej, dlatego rodzi się postulat rzetelnej formacji, zwłaszcza dla odpowiedzialnych i animatorów. Odrzucanie starego na rzecz nowego groziło wszelkim ruchom odnowy, warto jednak zauważyć, iż błędy, jakie mogą się pojawiać w Odnowie, są po części oznaką jej żywotności. Błędy grożą bowiem nie tyle religii „obumarłej”, co „żywej”. Usiłowanie, by zapobiegać im za wszelką cenę, oznaczałoby obezwładnienie wszelkiego apostołatu i twórczej myśli. Odnowa w Duchu Świętym o tyle może przeciwdziałać wszelkim błędom czy niebezpiecznym zjawiskom, ponieważ każdy jej uczestnik ma możliwość spotykania się we wspólnocie. Tam może wypowiedzieć swoje sądy czy problemy. Wypowiadane w atmosferze przyjaźni i modlitwy mogą być przez wspólnotę korygowane.

³⁵ Badania porównawcze przeprowadzone między członkami Odnowy a innymi katolikami wypadają zdecydowanie na korzyść tych pierwszych. Jest to – jak się zdaje – efektem większej świadomości religijnej. K. Osuch, *Katolicki ruch charyzmatyczny: twórczy entuzjazm czy zarzewie konfliktu?*, „Znak” 277–278 (1977) s. 825.

Mogą się oczywiście zdarzyć odejścia z Kościoła. Prawie wszyscy katolicy składający się do opuszczenia własnego Kościoła podają jako decydujący fakt, że w innym Kościele czy denominacji spotkali się z żarliwym życiem religijnym, dowartościowaniem itp.³⁶ Problemu tego nie można bagatelizować, dlatego katolicy, a zwłaszcza pasterze Kościoła, muszą ciągle stawiać sobie pytanie, czy swoją postawą i stosowanymi formami duszpasterzowania nie przyczyniają się do odejścia innych ze społeczności Kościoła.

III ODNOWA W DUCHU ŚWIĘTYM WOBEC POTRZEB WSPÓŁCZESNEGO KOŚCIOŁA

1. Doświadczenie Boga

Nie jest tajemnicą zmniejszająca się ilość praktyk religijnych. Socjologowie wręcz biją na alarm, dostrzegając w tym zjawisku obumieranie życia religijnego³⁷. Postępująca sekularyzacja i laicyzacja domaga się zdecydowanego działania Kościoła, także u nas w Polsce. Do niedawna jeszcze specyficzna sytuacja społeczno-polityczna była w dużej mierze przyczyną tego, że nasze świątynie tak szczelnie się wypełniały.

Z drugiej strony dostrzegamy jakiś głód doświadczenia religijnego. Szukanie zaspokojenia tego głodu odbywa się nierzadko na drogach zupełnie fałszywych (narkotyki, przeróżne kultury ezoteryczne). Jest to wyraźny znak, że istnieje jakaś pustka, jakaś potrzeba, której nie potrafią wypełnić „tradycyjne” formy i metody duszpasterstwa.

Odnowa w Duchu Świętym jawi się w tym świetle jako nowy znak nadziei dla współczesnego Kościoła, gdyż tym, co ją charakteryzuje, nie jest jakiś system czy metoda, ale przede wszystkim doświadczenie Bożej rzeczywistości, Bożej dobroci i mocy. Wśród członków grup modlitewnych występuje swego rodzaju pewność, wewnętrzne przekonanie, „świadectwo Ducha” (por. Rz 8,16), że Jezus żyje dzisiaj i działa nadal mocą Bożego Ducha.

Ten nacisk położony w Odnowie na przeżycie może budzić podejrzenia. Na ogół nowoczesny umysł odnosi się nieufnie do pojęcia religijnego przeżywania czy doświadczenia Boga. Wiąże się to częściowo ze zdrowym rozsądkiem, który doradza przezorność w dziedzinach tak podatnych na złudzenia i oszustwa, a częściowo z doświadczenia fałszywych mistycyzmów w historii oraz z racjami teologicznymi, które wskazują na to, iż fundamentem życia religijnego powinna być wiara zakorzeniona w rozumie i woli człowieka. Często słuszna i potrzebna ostrożność w tej materii została jednak wyolbrzymiona przez nieumiarkowaną reakcję na niebezpieczeństwa. Doprowadziło to w końcu do interpretacji chrześci-

³⁶ O' Connor, dz. cyt., s. 254.

³⁷ Por. L. Balter, *Duch Święty we współczesnej teologii katolickiej*, ZNKUL 3 (1976) s. 57.

jaństwa, według której niewiele daje ono człowiekowi w tym życiu, prócz niewidzialnej łaski i obietnicy lepszego, przyszłego życia. Obca jest jej radość z rzeczywistego spotkania z Bogiem już tu, na ziemi, zmuszając niejako do widzenia w religii jedynie nakazów i zakazów.

Odnowa Charyzmatyczna „przypomniała”, że życie chrześcijańskie nie tylko może, ale powinno być oparte na doświadczeniu Boga³⁸. Oczywiście to doświadczenie trzeba właściwie rozumieć. Nie może ono oznaczać przeżyć czy doświadczeń rozumianych w sensie nauk empirycznych, czegoś, co można dowolnie powtarzać. Doświadczenie religijne nie może też być wynikiem określonej techniki psychologicznej. Jest też niemożliwe, gdy człowiek nie odda się całkowicie temu, co przeżywa³⁹. Nie chodzi tutaj o uczucia, wzruszenia, ani coś wyłącznie przejściowego, choć bywa, że takie uczucia temu doświadczeniu mogą towarzyszyć.

To przeżywanie Boga jest przede wszystkim nowym wymiarem wiary, wiary, która z abstrakcyjnej i wyrażającej się w słowach czy światopoglądzie staje się dynamiczna, żywa. I tego właśnie się doświadcza. We współczesnej terminologii można by to określić jako egzystencjalne doświadczenie wiary. Wiąże się ono ze świadomością, że to, w co się wierzy, jest rzeczywiste, bo wpływa na życie człowieka. To religijne doświadczenie może posiadać różny stopień nasilenia oraz – tak jak rozumiane jest ono w Odnowie – może nastąpić w dostrzegalnym, możliwym do określenia momencie lub też w procesie stopniowego ujawniania się⁴⁰.

Bóg zaprasza człowieka do pełni życia, gdzie wiara i doświadczenie religijne jednoczą się i wzajemnie podtrzymują. Odnowa w Duchu Świętym może więc służyć jako rzeczywista i niezmiernie ważna pomoc w kształtowaniu autentycznego chrześcijańskiego życia. Trzeba jednak w tym kontekście dostrzec ważność szukania i rozwijania tego życia, zwłaszcza w ramach wspólnot i grup modlitewnych, gdyż one „stwarzając podstawy do przeżywania rzeczywistej miłości”⁴¹, przede wszystkim pomagają w nabywaniu dyspozycji warunkujących Boże działanie w człowieku⁴².

2. Wspólnoty i ich kierownictwo

„Chrześcijanin, by żyć prawdziwie po chrześcijańsku, potrzebuje otoczenia, w którym chrystianizm jest otwarcie akceptowany, gdzie o nim się mówi i żyje. Skoro społeczność jako taka nie przyjmuje już chrystia-

³⁸ R. Martin, *Głód Boga*, Warszawa 1982, s. 18. Zob. W. Słomka, *Zwrot ku doświadczeniu religijnemu jako podstawie wiedzy o Bogu i człowieku*, w: *Bóg i człowiek w doświadczeniu religijnym*, red. W. Słomka, Lublin 1986, s. 9–21.

³⁹ L. Bouyer, *Wprowadzenie do życia duchowego*, Warszawa 1982, s. 197–198.

⁴⁰ Por. Osuch, dz. cyt., 834–835; McDonnell, *Teologiczne podstawy ...*, s. 50.

⁴¹ L. Kaczmarek, *Człowiek współczesny i asceza*, w: *Ku odnowie życia wewnętrznego*, Poznań–Warszawa 1972, s. 19.

⁴² F. Blachnicki, *Teologia pastoralna ogólna*, cz. 2, Lublin 1971, s. 431–432.

nizmu, konieczne jest tworzenie wspólnot wewnątrz społeczności, aby uczynić możliwym życie chrześcijańskie” (kard. L. Suenens)⁴³.

Członkowie Odnowy w Duchu Świętym od początku doświadczyli tego, że bycie chrześcijaninem znaczy być związanym i zjednoczonym z innymi w Chrystusie. Przekonali się, iż znaczna część łaski, którą Bóg przeznacza dla człowieka, jest „dostępna” za pośrednictwem innych członków Ciała Chrystusa. Ten krok ku wspólnotie przybrał kilka form: luźne wspólnoty, grupy modlitewne czy wspólnoty życia. Kierowanie takimi wspólnotami wymaga ogromnego doświadczenia, wiedzy i odpowiedzialności. Rodzi się w związku z tym potrzeba kształcenia animatorów świeckich, głęboko przenikniętych doktryną Kościoła i dostatecznie dojrzałych, by mogli ponosić odpowiedzialność za innych. Oprócz solidnej formacji teologicznej i osobistej świętości liderzy grup winni posiadać także poprawną postawę wobec darów charyzmatycznych, rozwinięty dar rozeznania oraz zrównoważenie emocjonalne.

Podobnie kapłani spełniający w grupach rolę kierowników duchowych muszą mieć dostateczną znajomość życia wewnętrznego. Ponadto od dobrego doradcy duchowego wymaga się nie tylko wiedzy książkowej, ale i mądrości opartej na doświadczeniu działania Ducha Świętego. Stąd i stwierdzenie Jana Pawła II, że „kapłan nie może pełnić służby na rzecz odnowy dopóty, dopóki nie nabierze do niej życzliwego stosunku, opartego na pragnieniu, wspólnego wszystkim chrześcijanom na mocy chrztu św., by wzrastać w darach Ducha Świętego”⁴⁴.

Lider wspólnoty wraz z zespołem animatorów jest odpowiedzialny za formację teologiczną i pastoralną w grupie oraz za sam przebieg spotkań modlitewnych. Odnosnie do samych spotkań musi dopilnować, by były wcześniej przygotowane. Przede wszystkim trzeba je przemodlić, ustalić ich charakter, wyznaczyć diakonię nauczania, muzyczną, porządkową, trzeba także zadbać o nowo przybyłych oraz upominać tych, którzy w taki czy inny sposób robią zamęt. Jeśli chodzi o nauczanie, lider winien dostarczać odpowiednie materiały formacyjne, dbać o ortodoksję doktrynalną, troszczyć się o stałe pogłębianie wiedzy teologicznej. W ramach formacji pastoralnej powinien przede wszystkim troszczyć się o integrację grupy z parafią i duszpasterzami. Ważne także jest odkrycie celu grupy. Wyrazem jej dojrzałości będzie ponadto jakaś forma apostołstwa czy służby. Jak widać, wielość zadań domaga się tworzenia odpowiednich struktur i zespołów, które byłyby odpowiedzialne za poszczególne służby (diakonie) we wspólnotie.

W tej sytuacji rodzą się także odpowiednie obowiązki kapłanów wobec grup Odnowy, gdyż oni to z racji swych funkcji mają unikalną i niezastąpioną rolę do spełnienia, zwłaszcza w jej integracji z życiem Kościoła. Tym bardziej musi więc budzić zdziwienie fakt, iż stosunek niektórych

⁴³ *Une nouvelle...*, s. 171.

⁴⁴ *Wszczepieni w Kościół*. Przemówienie z 7.05.1981 r. do uczestników IV Międzynarodowego Kongresu Odnowy Charyzmatycznej, w: Dembowski, dz. cyt., s. 67.

ludzi Kościoła do różnego rodzaju grup, w tym i wspólnot Odnowy, jest nie tyle krytyczny, co wrogi. Jeśliby nawet udało się dowieść pewne objawy niedojrzałości czy niekościelności, to najczęściej wynika to z braku odpowiedniej opieki duszpasterskiej⁴⁵. Można przypuszczać, że bez właściwej postawy i poważnego zaangażowania się kapłanów, wielu katolików nie doświadczy odnowy swego życia religijnego lub nie pozostanie w grupach. Byłoby więc czymś nienormalnym, gdyby Odnowa, wzmacniając życie Kościoła, pozostała bez większej liczby kapłanów.

Powstawanie w Kościele różnego rodzaju małych grup jest swoistym znakiem czasu. Trzeba go więc właściwie odczytać i spożytkować dla wzrostu Kościoła, tym bardziej że istniejące w Polsce wspólnoty pragną aktywnie uczestniczyć w życiu Kościoła⁴⁶. Zgodnie z nauką Soboru i wytycznymi polskiego Dyrektorium Apostolstwa Świeckich, wierni mają prawo tworzyć małe grupy, a obowiązkiem duszpasterza jest „nie gasić Ducha”, pomagać im i opiekować się nimi. Jawi się jednakże potrzeba szerszej informacji i wskazań pochodzących z oficjalnych organów Kościoła w Polsce⁴⁷.

3. Ku odnowie parafii

Kard. K. Wojtyła na spotkaniu komisji Apostolstwa Świeckich z przedstawicielami ruchu Światło-Życie w 1976 r. powiedział, że „parafia tradycyjna, ta potrydencka, to parafia o jednym centrum, o jednym podmiocie odpowiedzialności (...) i to w szerokim kręgu wiernych pasywnych, biernych, słuchających. Przetwarzanie tego modelu w kierunku wspólnotowym jest oczywiście zadaniem naszych czasów”⁴⁸.

Nasze tradycyjne formy duszpasterzowania ciągle jeszcze powszechnie na tym potrydenckim modelu opierają się i odnosi się wrażenie, jakoby Kościół w swych najmniejszych wymiarach, jakimi są parafie, nie „rozumiał” swej misyjności, a raczej nie potrafił wcielać w życie soborowej odnowy. Wskazują na to nie tylko słabo wykorzystywane „metody” duszpasterskie, dzięki którym wierny byłby aktywnym członkiem Ko-

⁴⁵ „Niezwykle ważne jest, aby ci, którzy powołani są do przewodnictwa, mogli poznać ruch charyzmatyczny od wewnątrz, ponieważ tylko w ten sposób mogą dać wiarygodne świadectwo i dostrzec wszystkie niuansy (...). Skrajności występujące tu i ówdzie są ściśle uzależnione od tego, do jakiego stopnia miejscowe władze duchowe biorą na siebie odpowiedzialność za ten ruch”. (L. J. Suenens, *Piętnaście lat po Soborze*, „Więź” 2 (1978) s. 72).

⁴⁶ W odezwie do uczestników I Ogólnopolskiego kongresu Odnowy w Duchu Świętym na Jasnej Górze (14–16.10.1983), odpowiedzialni wskazali, że głównym zadaniem Odnowy w Polsce jest zdynamizowanie życia w parafii. Zob. J. P. Cichocka, *Nowe Zesłanie Ducha Świętego*, „Niedziela” 20 XI 1983.

⁴⁷ Zob. K. McDonnel, *Presence – Power – Praise*, Minesota 1980. To trzytomowe dzieło zawiera 104 oficjalne dokumenty różnych kościołów o odnowie Charyzmatycznej. Najobszerniejszy jak dotychczas urzędowy tekst na temat Odnowy wydała w 1981 r. Konferencja biskupów zachodnoniemieckich: *Erneuerung der Kirche aus dem Geist Gottes*, „Erneuerung in Kirche und Gesellschaft” 10 (1981) s. 2–31.

⁴⁸ Charyzmat „Światło-Życie” w służbie odnowy kościoła lokalnego, w: F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie”. Teksty podstawowe*, Światło-Życie 1987, s. 76.

ścioła, ale przede wszystkim ich skutki. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, gdyż ożywienia parafii nie można po prostu „zaprogramować” i „wprowadzić”.

Aby parafia naprawdę spełniała swoje cele, trzeba sobie uświadomić przede wszystkim, co jest jej fundamentem. A tym fundamentem jest Chrystus, tym fundamentem jest wiara pojęta jako osobowe spotkanie i zjednoczenie z Chrystusem. Tak więc punktem wyjścia musi być zawsze doprowadzenie poszczególnych osób do osobistego przyjęcia Jezusa do swego życia⁴⁹. Jeśli ten etap ominiemy, to wszystko, co dalej będziemy czynić, wszystkie nasze wysiłki będą tylko ułudą. Z tego względu też coraz częściej postuluje się, by przestawić duszpasterstwo przede wszystkim na budzenie wiary i modlitwy⁵⁰. Dopiero wtedy, po swoistym katechumenacie ma sens tradycyjna katecheza i wychowanie.

W tym kontekście Odnova w Duchu Świętym, której „celem” jest ożywienie wiary, uaktywnienie uspiionych darów w człowieku, jawi się jako ważna pomoc dla pobudzenia duchowego parafii. Rozwijające się małe grupy ze swymi darami i służbami mogą być użyte w ciągu miesięcy i lat do ożywienia całej parafii. Wtedy nie z zewnątrz przychodzący misjonarz, ale proboszcz byłby przede wszystkim ewangelizatorem, a nie tylko administratorem w parafii – wspólnocie wspólnot⁵¹. Jego zadanie polegałoby na budzeniu, przyjmowaniu i koordynowaniu działalności tych wspólnot.

Osobnym zagadnieniem w naszym duszpasterstwie jest fakt „nie wykorzystanego” sakramentu bierzmowania, który przecież ma doprowadzić do żywej wiary i czynnego udziału w misji Kościoła. Nie rozwiąże tego problemu tylko odpowiednia katecheza czy też późniejsze i bardziej odpowiedzialne przyjmowanie go⁵². Odnova Charyzmatyczna, będąc dla katolików zawsze i odnową sakramentu bierzmowania, mogłaby i w tej materii owocnie przyczynić się do doprowadzenia wiernych do właściwego przyjmowania go.

Warto zaznaczyć także, iż jawi się potrzeba ściślejszego zintegrowania we wspólnym działaniu Odnowy w Duchu Świętym, jej „duchowości Pięćdziesiątnicy” z naszym rodzimym charyzmatycznym ruchem „Światło-Życie”, który przecież wypracował już całościowy i realny program odnowy parafii⁵³.

⁴⁹ F. Blachnicki, *Ewangelizacja w procesie budowania „nowej parafii”*, tamże, s. 78–79. Zob. G. Macchioni, *Ewangelizacja w parafii. Metoda „komórek”*, Kraków 1997. Jest tutaj ukazana udana próba budowania „nowej parafii” poprzez metodę „ewangelizacyjnych komórek parafialnych” przy parafii św. Eustorgiusza w Mediolanie, która jako pierwsza w Europie zastosowała tę metodę.

⁵⁰ P. Rostworowski, *Wychowanie do życia modlitwy*, WDr 8 (1984) s. 59.

⁵¹ H. Mühlen, *Odnova...*, cz. 2, s. 7–8.

⁵² Por. G. Biemer, *Spór o wiek bierzmowania*, WDr 6 (1979) s. 58 n.; Z. Czerwiński, *Katechumenat dzisiaj*, AK 409 (1977) z. 2, s. 200; Cz. Krakowiak, *Bierzmowanie w kontekście inicjacji chrześcijańskiej*, tamże, s. 254.

⁵³ Por. B. Biela, *Kościół – Wspólnota*, Katowice 1993, s. 112–120.226–243.

* * *

„Kościół jak i świat potrzebują teraz właśnie bardziej niż kiedykolwiek przedtem, żeby cud Zielonych Świąt przedłużał się w historii” (Paweł VI)⁵⁴. Jedną z manifestacji Pięćdziesiątnicy jest z pewnością ruch charyzmatyczny. Jako chrześcijanie winniśmy bez przerwy szukać „znaków czasu” i starać się je odczytywać. Chodzi o to, by Odnowa w Duchu Świętym nie pozostała tylko szansą dla dzisiejszego Kościoła. Prawdziwie otwarci powinniśmy być gotowi uznać, przyjąć i rozwijać każdy dar, którym nas Bóg obdarza.

PASTORAL ASPECTS OF THE „RENEWAL IN THE HOLY SPIRIT”

S u m m a r y

Thirty years have passed when once again in the Catholic Church we are enjoying the revival of the charismatic movement called the „Renewal in the Holy Spirit”. This movement, although it arises controversy and insinuations, still lasts, continues to develop and is sweeping with its range over millions of Christians all over the world. In 1975 Paul VI said that it was the chance for the Church of today and for the world. The article presenting the essence of the Renewal, its fruit and the dangers involved points to certain conditions that must be fulfilled in order to take advantage of this chance.

In the face of diminishing religious practice, and at the same time of the trend to satisfy the hunger for religious experience through completely false ways, the Renewal in the Holy Spirit appears to be a sign of hope, because what forms its essence is not a system or method, but above all the experience of God’s reality, His Goodness and power. This is the source of the widely understood religious and moral changes that transform the life of its members. Of course, certain negative aspects also occur, however, they can be avoided by suitable management and subordination to priestly authority.

The basic pillar of the Renewal is formed by the communities. They are the ones that help in acquiring special dispositions that condition God’s action in man. There arises, in this connection a demand for their proper management and for a suitable formation of secular animators. Also a very important thing for the future of the Renewal is the attitude of priests themselves, who on account of their vocation have a unique and irreplaceable role to be played, first of all in its integration with the life of the Church. There would be something abnormal about it, if the Renewal by strengthening the life of the Church remained without

⁵⁴ *Przemówienie z 19.05. 1975 r. do uczestników III Międzynarodowego Kongresu Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, ŻM 8 (1975) s. 57.*

their commital, as this after all, could be the cause of its dwindling and also lead to various distortions.

It has become visible that traditional forms of ministry, basing on the post-Tridentine model of the parish are less and less effective. To start with, the Renewal in the Holy Spirit by „increasing the value” of the sacrament of Holy Baptism and Confirmation, can contribute considerably to the revival of the parish, as it is impossible to simply „introduce” enlivening of the parish. A personal meeting with Jesus Christ in the power of His Spirit must always be the point of departure. On this foundation developing communities can through their missionary ways, reach people who do not have any contact with the Church anymore.

There also appears the need to integrate in common action the Renewal in the Holy Spirit with our own native Movement of Light-Life which has already developed an overall and realistic program of parish animation.